

Apartament dla mas

Być jak Elizabeth Taylor, reż. Jakub Przebindowski, AB Production



New York Palace, Ritz, Astoria – luksusowe hotele, a w nich apartamenty. Bezosobowe, podobne do siebie. W spektaklu Jakuba Przebindowskiego są tłem, na którym rozgrywa się fragment historii najsłynniejszej hollywoodzkiej pary wszech czasów – Elizabeth Taylor i Richarda Burtona. Ale nie tylko. Sam spektakl też jest jak apartament – z zasady budzący podziw, a jednak przeraźliwie pusty.

Prapremiera sztuki *Być jak Elizabeth Taylor* odbyła się 7 września 2016 roku w warszawskim teatrze IMKA. Nie obyło się bez thumku celebrytów, owacji na stojąco i

zachwytów – głównie na portalach o tematyce różnorakiej, które czasem pretendują do miana kulturalnych. Po obejrzeniu przedstawienia w chorzowskim Teatrze Rozrywki mam odwagę krzyknąć jak dzieciak z baśni Andersena: „Król jest nagi!”. Czy wszyscy muszą wychwalać produkcję tylko dlatego, że grają w niej aktorzy znani z pierwszych stron gazet? Dlatego, że z założenia jest lekka i przyjemna? albo że reżyser taki rodzinny, bo obsadził swoją żonę w jednej z ról? Ludzie opamiętajcie się.

W materiałach reklamowych czytamy: „Wielkie emocje, napiętność, dowcip i wzruszenie – to wszystko w najnowszym spektaklu Jakuba Przebindowskiego”. Tere fere, dobre sobie. Nad wielkością emocji nie ma co dyskutować, bo wcale ich nie było, podobnie z napiętnością – istniejącą, ale tylko w prawdziwej historii aktorskiej pary. Jeżeli pojawił się dowcip to wyjątkowo kiepski, bo o kuppie – w dodatku psiej. Najbardziej wzruszający moment? Martyna Kliszewska, która przed rozpoczęciem spektaklu przeprosiła widzów za to, że zagra ze zlamaną nogą. Wzruszać mogłaby jeszcze ewentualnie scena z niewypowiedzianym przez Burtona wyznaniem miłości. Ale nie wzrusza, bo w ustach Małgorzaty Foremniak nachalne: „Powiedz, czy przestałeś mnie kochać?” nie brzmi jak rozkaz ani nawet prośba, raczej jak wyuczona kwestia, chwyt reżysera, który dzięki temu zdaniu może pokazać dwie scenki więcej.

Aktorzy nie mają czego grać, bo w tekście niewiele się dzieje. Akcja rozpoczyna się w 1976 roku w hotelowym apartamencie psychologa i przyjaciela pary – Tony’ego Slowersa (Sambor Czarnota). Najpierw niezapowiedziane pojawia się u niego Elizabeth (Małgorzata Foremniak), chwilę później jej mąż Richard (Paweł Deląg). Okazuje się, że bohaterowie postanowili definitywnie się rozstać. To przypadkowe spotkanie małżonków w apartamencie terapeuty stanowi pretekst do pokazania życia gwiazd przed rozpadem ich burzliwego związku. Służą temu retrospekcje do lat sześćdziesiątych czy pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. Przebindowski próbuje przeanalizować wydarzenia, które doprowadziły do rozvodu Taylor i Burtona. Problem w tym, że scenki są właściwie o tym samym: dziewięćdziesiąt dziewięć procent akcji rozgrywa się w apartamentach, a te, jak wiadomo, są przestrzenią ograniczoną. Klótnie, alkohol, znowu klótnie, seks. Małą odmianą (niestety niezbyt miłą) jest bodajże najbardziej irytująca scena, jaką widziałam w teatrze – scena przed oskarżeniem pokojówki o kradzież diamentu. Śledzimy rozmowę Deląga-Burtona z Foremniak-Taylor, a z offu słyszymy anemiczne ujadanie psa. Ujada miarowo, cały czas w tym samym rytmie, zagłuszając słowa aktorów. I tak przez dobre dziesięć minut. Naprawdę zwariować można.

Plusem scenariusza jest dobra nawigacja w czasie. Mimo braku zmian scenografii (fantastyczny zabieg w kontekście tezy o bezosobowych apartamentach) widzę doskonale orientuje się w czasie i miejscu akcji. Głos z offu, oprócz informowania o zmianach czasowo-przestrzennych, na zakończenie dopełnia historię kilkoma faktami z życia małżonków. I słusznie, bo z samego przedstawienia trudno się czegoś konkretnego dowiedzieć. Z racji wyboru czasu akcji nie ma ani słowa o początku ich romansu na planie *Kleopatry*. To, że Burton rzucił dla Liz swoją pierwszą żonę, w spektaklu zasygnalizowane jest tylko filmem i teatralną rozmową Richarda z Sybil. W scenariuszu zmieścił się za to oscarowy wątek z filmem *Kto się boi Virginii Woolf*. Szkoda, że potencjał tkwiący w analogii prywatnych relacji małżonków do życia granych przez nich bohaterów filmu Edwarda Albee nie został wykorzystany. Dlaczego? Bo kolejne wyzwiska i pretensje giną w bezsensownej gadaninie, która niewiele wnosi i niestety nuży.

Jakub Przebindowski chciał pokazać ludzką twarz legendy. Dał jej twarz Małgorzaty Foremniak. Błąd. Aktorka gra na jednej nucie, z obrzydliwą manierą ślizga się po powierzchni złożonej osobowości postaci. Językowo próbuje upodobnić się do znanej z ciętego języka gwiazdy, ale nieświadomie uwypukla w ten sposób sam akt naśladownictwa. Non stop mówi o alkoholu, rzuca aluzje seksualne, popisuje się. Nie oglądamy ludzkiej twarzy Liz, ale pozę, którą przyjmuje aktorka, by być jak ona. Subtelniej i głębiej wchodzi w swoją rolę Paweł Deląg. Jego Richard jest silny, stanowczy, ale też wewnętrznie rozdarty. Prawdziwy, choć trochę za mało charyzmatyczny jak na wybitnego brytyjskiego aktora szekspirowskiego i zbyt zrównoważony jak na kogoś, kto ma problem alkoholowy i nie rozstaje się z papierosami. Dobrze spisała się odwrotność kilku epizodycznych ról – Martyna Kliszewska, która wprowadziła powiew świeżości do dusznych apartamentowych pokoi. Sambor Czarnota jako rozchwiany emocjonalnie terapeuta też całkiem nieźle sobie radzi. Nie próbuje wybić się na pierwszy plan, a mimo to właśnie jego postać wydaje się być najbardziej wielowymiarowa.

Uwielbiana przez tłumy gwiazda kina, Elizabeth Taylor, miała wszystko, do tego była znana, a kobiety marzyły, by być nią. Małgorzata Foremniak pokazuje, że można *Być jak Elizabeth Taylor*. Można mieszkać w apartamentach i udawać, że tak wygląda szczęście. Można krzyczeć na siebie, jednocześnie nie mając sobie nic do powiedzenia. Można udawać, że sztuka komercyjna jest sztuką. Pytanie tylko: po co?

22-02-2017

AB Production
Jakub Przebindowski
Być jak Elizabeth Taylor
reżyseria: Jakub Przebindowski
scenografia: Witek Stefanik
kostiumy: Tomasz Osoliński
obsada: Małgorzata Foremniak, Paweł Deląg, Sambor Czarnota, Martyna Kliszewska
premiera: 7.09.2016

TAG: AB Production, Jakub Przebindowski, [Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania: trzy plus dziesięć jako liczbę:

KOMENTARZE (17)

Agnieszka | 2021-12-14 08:17:44 [Cytuj](#)
Znakomity spektakl! Wszyscy aktorzy super, ale Pani Małgosia Foremniak po prostu genialna! W Grodzisku Mazowieckim owacje na stojąco!

Kalina | 2019-03-14 21:28:44 [Cytuj](#)
Znakomity spektakl! Gra aktorów przekonywująca. Wszystkie odcienie emocji! Chciałabym obejrzeć sztukę ponownie oczywiście w tej samej obsadzie. Wspaniała pani Foremniak i wspaniały Paweł Deląg!

Jadwiga Hrynciewicz | 2019-03-14 21:17:23 [Cytuj](#)
Znakomity spektakl. Rewelacyjnie grany! Małgorzata Foremniak - wielkie brawa! Paweł Deląg - również znakomity! Polecam!

Izolda | 2019-03-12 12:18:31 [Cytuj](#)
Spektakl pt "Być jak Elisabeth Taylor" ogląda się bardzo dobrze, nie tylko za sprawą dobrze napisanego scenariusza, ale przede wszystkim fantastycznych kreacji Małgorzaty Foremniak i Pawła Deląga. Cieszę się, że mogłam go obejrzeć.

Kate Scott | 2018-09-05 21:58:30 [Cytuj](#)
Bardzo dobry spektakl! Bardzo dobry aktorsko!!Jestem zachwycona! Brawa na stojąco!Charyzmatyczny Paweł Deląg!

Maria i Jan | 2018-09-05 21:54:46 [Cytuj](#)
Znakomity spektakl!Grany rewelacyjnie! Pani Foremniak i pan Paweł Deląg - duże brawa!!!!Dziękujemy@! Na pewno obejrzymy ponownie!

Carla i Luigi | 2018-08-27 22:36:22 [Cytuj](#)
Paulo Delag! Bravissimo!!!Siamo molto contenti.Saluti!

Sabina i Jan | 2018-08-27 22:33:55 [Cytuj](#)
Świetne przedstawienie. Wielkie brawa dla Pawła Deląga i Małgosi Foremniak.CI CO KRYTYKUJĄ to nie znają się na teatrze oglądacze zapewne głupich seriali-jak Anna i Iwett A my obejrzymy ponownie bardzo chętnie.

Fabia i Senta | 2018-08-27 22:26:05 [Cytuj](#)
Wspaniały Spektakl. Paweł Deląg wspaniały. Małgorzata Foremniak też.Oklaski na stojąco!!!!Paweł! Jesteś genialny! Dziękujemy!

Anna napisał(a):
”
Też byłam na tym spektaklu,zgadzam się absolutnie z autorką recenzji.
Wyszlśmy z mężem w antrakcie.

Fabia i Senta | 2018-08-27 22:26:05 [Cytuj](#)
Wspaniały Spektakl. Paweł Deląg wspaniały. Małgorzata Foremniak też.Oklaski na stojąco!!!!Paweł! Jesteś genialny! Dziękujemy!

Anna napisał(a):
”
Też byłam na tym spektaklu,zgadzam się absolutnie z autorką recenzji.
Wyszlśmy z mężem w antrakcie.

Aga.Z | 2018-05-17 22:09:45 [Cytuj](#)
Bardzo trafiona recenzja.Właśnie jestem po spektaklu i zgadzam się. Warto przed obejrzeniem sztuki poczytać o życiu Elizabeth Taylor. Będzie się łatwiej oglądało. Czy warto zobaczyć tę sztukę? Tak, chociażby dlatego żeby mieć własne zdanie, a oprócz tego na pewno czegoś się dowiemy o głównej bohaterce.

Jola | 2018-02-01 21:33:55 [Cytuj](#)
Szkoda czasu i pieniędzy.Nie polecam.

widz | 2017-10-09 21:04:58 [Cytuj](#)
Niestety najpierw kupiłam bilet, potem przeczytałam recenzję. Słaby spektakl mimo pod każdym względem, pani Foremniak zupełnie nieprzekonująca. Plusy to kostiumy, gra pani Kliszewskiej i nienaganna figura pani Foremniak.

Teatromanka | 2017-10-07 21:29:14 [Cytuj](#)
W pełni zgadzam się z autorką recenzji. Gdyby nie to, że wydałam ponad 100 zł. na bilet, uciekłabym już w antrakcie. A tak przynajmniej byłam pierwsza w szatki. Jedyne brawa dla Pawła Deląga.

Anna | 2017-07-26 10:39:12 [Cytuj](#)
Też byłam na tym spektaklu,zgadzam się absolutnie z autorką recenzji. Wyszlśmy z mężem w antrakcie.

Iwett | 2017-05-31 09:47:04 [Cytuj](#)
Bardzo trafna recenzja . Zgadzam się z nią w 100 % . Dodałabym jeszcze najlepsza w tym spektaklu jest muzyka .

Maria Trębacka | 2017-05-29 14:22:06 [Cytuj](#)
„Być jak Liz Taylor” - świetny spektakl!!!! Rewelacyjnie grany przez panią Foremniak i pana Pawła Deląga!!!! Rewelacja!Brawa na stojąco. marzę, żeby obejrzeć jeszcze raz!!

PRZECZYTAJ TEŻ

Maciej Wojtyzsko
Trudna rozmowa Wielokropka z Cudzyśłowem

Zuzanna Berendt
Kondycja człowieka

Magdalena Figzał-Janikowska Costello, czyli niepokój

KALENDARIUM

26 VII 2024
Festiwal Szekspirowski XXVIII edycja

BĄDŹ NABIEZĄCO

